

ESEJ PASYJNY DLA KLASZTORU ŚW. KINGI W STARYM SĄCZU

Historia wizerunków, a zatem i kultu Jezusa Ukrzyżowanego w ojczyźnie św. Kingi, czyli w Krakowie i Starym Sączu, jest bogata i sięga wczesnego średniowiecza. Wystarczy w tym względzie wskazać wizerunek w cysterskim sanktuarium w Mogile i czarny Krucyfiks św. Jadwigi królowej w katedrze wawelskiej. Historię tę możemy rozpiąć między najstarszym krzyżem zwierzyńskim w Krakowie a krzyżem do dziś czczonym w klasztorze klariańskim w Starym Sączu.

1. Najstarszy krakowski krucyfiks

Piotr Hyacynt Pruszczyk, opisując zwierzyński kościół Najświętszego Salwatora, stwierdził: „Przed laty miał ten kościół Krucyfiks wielce cudowny, o którym ta jest historia, że jest przysłany z Morawy pierwszemu w Polszcze chrześcijańskiemu Książęciu. To Książę (=Mieszko I) tenże Krucyfiks na tym miejscu z wielkiego nabożeństwa w szatę kosztowną, koronę złotą i w trzewiki perłami haftowane ubrawszy, zostawił, do którego skrzypek grać piosenki swoje nabożne chadzał (...). Tradycja jest, że ten w wżwyz mianowany Krucyfiks wzięty jest do Syrolu, mila od Loretu, przy którym cudów Pan Bóg ludziom od niego łaski i miłosierdzia żebrzącym pokazuje”¹.

Dokładniejszy opis tego krzyża sporządził prof. Władysław Semkowicz: „Ukrzyżowany, przedstawiony żywy, ma twarz młodzieńczą, bez zarostu, z oczyma otwartymi, pełnymi spokoju, bez śladu cierpienia. Rozdzielone włosy spadają w warkoczach na ramiona, na głowie bez nimbu królewska korona. Postać obnażona, znakomicie modelowana; krótkie perisonium, sięgające kolan, otacza biodra, tworząc kunsztowne, delikatnie rzeźbione wiązania i fałdy. Ramiona poziomo wyciągnięte, nogi zawieszane obok siebie, każda z osobna gwoździem przybita, nie oparte o scabellum (...). Jest to ‘Christus triumphans’ w stylu par excellence zachodnioeuropejskim, ściśle mówiąc romańskim, z jakim spotykamy się na Zachodzie w wieku X-XII”².

A więc Chrystus zwycięski. Nie tyle cierpiący, co królujący z krzyża. Jego ciało, bez paroksyzmu bólu, wykazuje młodzieńczą witalność. Przylega do krzyża bardziej w swobodnym geście oranta niż skazańca. Jego głowy nie ranią cienie, lecz zdobi złota korona.

Takiego zwycięskiego Chrystusa przedstawiały też portale kościołów i polichromie na ścianach. Niektóre z nich zachowały się do dzisiaj. Np. portal Świętej Trójcy i św. Prokopa w Strzelnie, portal św. Michała w Olbinie, polichromia w prezbiterium kościoła w Bejskach, która jest typową „Biblia pauperum”, gdyż do scen męki Chrystusa artysta wprowadził zwierzęce symbole siedmiu grzechów głównych. Owo skojarzenie katechezy o wadach głównych z cyklem pasyjnym świadczy o tym, że motywem walki z grzechem nie ma być strach przed potępieniem, lecz współczucie z cierpiącym Odkupicielem.

W kościele św. Mikołaja w Wysocicach, na północ od Krakowa, zachował się XIII-wieczny portal, przedstawiający ‘Maiestas Christi’. Chrystus, zasiadający na tronie, wspiera nogi na smokach, w lewej ręce trzyma chorągiew, u Jego stóp klęczy dwóch świętych. Jednym z nich to św. Norbert w wasalnym geście ofiarowujący kielich swemu Panu³. Wolno przypuszczać, że św. Kinga jeszcze jako księżna krakowska знаła ten kościół i jego portal.

Ta starożytna i wczesnośredniowieczna tradycja uległa zmianie już w XIII stuleciu, głównie na skutek wypraw krzyżowych do Ziemi Świętej i dzięki charzmatowi pasyjnemu św. Franciszka z Asyżu. Ten Święty oddział w dwu kierunkach: w skierowaniu pobożności łacińsko-liturgicznej ku pobożności w języku ludowym, o czym świadczą jego *Pieśń słoneczna lub pochwała stworzeń* i *Zachęta dla Ubogich Pań w klasztorze św. Damiana*, oraz w kulcie Jezusa jako Króla na krzyżu w składaniu Mu hołdu, w uwielbieniu Męża boleści i we współcierpieniu z Nim.

Można twierdzić, że w swej duchowości Święty dokonał znamienitego przejścia od Chrystusa na krzyżu w San Damiano, który nakazał mu naprawić Kościół i którego ogłosił się heroldem, do Jezusa na Alwerni, który wycisnął na nim znamiona swej męki w postaci krwawiących stygmatów.

Oдноśnie do tego wpływu św. Franciszka na przemianę pobożności pisze Agostino Gemelli:

Franciszek zna słodczy chór uroczystego pod sklepieniami świątyń, ale dla siebie i dla swoich poprzestaje na śpiewie improwizowanym, na swobodzie hymnu osobistego, tryskającego miłością Bożą tak ze szczęśliwości jak i z udręki. Ta święta chwalba, śpiewana w języku i na motywach ludu, wchodziła do duszy ludu łatwiej niż ciężki hymn liturgiczny, który stawał się niezrozumiały dla tych, którzy mówili tylko po ludowemu, i za długi dla tych, którzy żyli gorączką pracy mieszczańskiej. Lud uczył się od franciszkanów chwalić Boga po prostu, w języku ludowym.

Esej pasyjny dla klasztoru św. Kingi w Starym Sączu

Nie myśli już tylko o Dworze niebieskim i groźnej wielkości Najwyższego, ile o człowieczeństwie Słowa wcielonego. Szerzyły się *Meditationes vitae Christi*, przypisywane św. Bonawenturze, które rozpamiętywały Ewangelię w jej najdrobniejszych szczegółach tak, jak gdyby pisarz, a z nim czytelnik, widział, słyszał, poruszał się wśród Dwunastu, idąc za Jezusem. Wierni biegli do żłóbek przygotowanych przez franciszkanów, do kazań o Męce Pańskiej, mianych przez nich. Uczyli się od św. Franciszka, który pierwszy stał się godny nosić na swym ciele rany Pana, najbardziej trudnego uczestnictwa w odkupieńczym dziele Chrystusa, aż do Ukrzyżowania.

To nabożeństwo franciszkańskie, szczególnie pasyjne, nie było tylko formalnością, ale znakiem pobożności głębokiej, wchodzącej w najbardziej delikatne struny człowieczeństwa, które wymaga wyrazów konkretnych i wrażeńowych, pobożności, która na przykładzie św. Stygmatyka umie wyrzekać się wszelkiego egoizmu, a na śladzie Doktora Serafickiego umie rosnąć w duchu oczyszczenia i modlitwy, dochodząc do prostej pobożności serca aż do mistycznego zjednoczenia z Jezusem Chrystusem⁴.

Św. Kinga, wielka miłośniczka Jezusa Ukrzyżowanego, była zapewne nosicielką dawnej tradycji i składała hołd Ukrzyżowanemu Panu i Królowi w Jego wizerunku, jaki czciła u siebie, podobnie jak Franciszek czcił Ukrzyżowanego w wizerunku z San Damiano⁵. Ale jeszcze bardziej przejęła się wizją Jezusa na krzyżu, pełnego boleści, zlanego broczącą zeń krwią. Zapewne do takiej wizji i takiego nowego przeżywania męki i śmierci Odkupiciela skłaniała ją cząstka Krzyża świętego, jaką posiadała⁶. Świadczy o tym jej nabożeństwo do pięciu ran Jezusowych⁷, oraz uczestnictwo w cierpieniu Jezusa za pomocą zdumiewających wręcz osobistych umartwień, a także jej współczucie i przychodzenie z pomocą ludziom ubogim, chorym, zwłaszcza trędowatym⁸. W tym względzie, już od swojej młodości była czcicielką Jezusa cierpiącego według wzoru, jaki nakreślił swym życiem święty Stygmatyk z Asyżu.

Była podobna do św. Franciszka w owym przechodzeniu od łacińskiej liturgii Kościoła do nabożeństwa poza-liturgicznego w języku ludowym, skoro odmawiała psalmy tłumaczone, zapewne po raz pierwszy, na język polski:

W kościele sądeckim wprowadziła ciekawą innowację – poleciła przetłumaczyć psalterz na język polski i po sumie, zostając na miejscu, odmawiała na głos w zrozumiałym dla ludu języku dziesięć psalmów⁹.

Jej nabożeństwo pasyjne, jakie pielęgnowała, które z biegiem czasu przybierało nowe formy, stało się dziedzictwem jej klasztoru klariańskiego w Starym Sączu. Ona, która w nim pozostaje w relikwiach swego ciała, wciąż ożywia we wspólnocie siostr klarysek pasyjny kult Jezusa Ukrzyżowanego.

2. Pasyjna pobożność w klasztorze św. Kingi

Pobożność pasyjna już od czasów średniowiecza zajmuje ważne miejsce w kulcie chrześcijańskim w Polsce. Znalazła ona odbicie we wszystkich przejawach życia religijnego. Męka Pana Jezusa wysunęła się na pierwszy plan przede wszystkim w pobożności ludowej. Związała się z pokutą jako umartwieniem i współcierpieniem z Chrystusem Odkupicielem, wyniszczonym z powodu ludzkich grzechów. Średniowieczne spojrzenie na ludzką naturę Jezusa Chrystusa, a więc na Jego mękę i krzyż oczami pełnymi ludzkiego współczucia i miłości, dało do zrozumienia, że Jezusa można adorować nie tylko jako Boga i Pana, ale także kochać i naśladować jako Człowieka.

Teologia ówczesna rozpatrywała dzieło odkupienia w kategorii zadośćuczynienia i cały jego zbawczy sens przypisywała męce i śmierci Chrystusa. Stąd też chrześcijaństwo zachodnie nadało przedstawieniu Jezusa na krzyżu nowe zabarwienie. O ile bowiem starożytni chrześcijanie patrzyli na krzyż Pana od strony skuteczności dzieła Zbawiciela i pojmowali tajemnicę wyniszczającej się Jego miłości w świetle całej jego paschy, to ludzie średniowiecza skupili swą uwagę na samej osobie Ukrzyżowanego. W duchowości tej epoki został przede wszystkim podkreślony moment ofiary Zbawiciela, Króla i Arcykapłana Nowego Przymierza, objawiającego na krzyżu swą zbawczą moc.

Patrystyczny obraz Chrystusa w majestacie zastąpiła wizja Jego męki i krzyżowania. Patrzone na Jezusa zabitego na krzyżu, ociekającego krwią, wyniszczonego katuszami męki i dlatego godnego największego ludzkiego współczucia. Ówcześni mistycy usiłowali zgłębić i opisać wszystkie cierpienia Zbawiciela: fizyczne i duchowe.

Już w XIV stuleciu nastawienie to powszechnie ogarnęło umysły i wyobraźnię wierzących. Z ewangelicznej opowieści wydzielano te epizody, wydarzenia, obrazy i postacie, z którymi można było połączyć silny koloryt uczuciowy. Sceny te konkretyzowano w religijnej liryce budującej powieści, w sztuce plastycznej, w teatrze religijnym, i jak najbardziej w codziennej i częstej modlitwie.

W tych ujęciach Jezus jest niejako zrównany w swym życiu, męce i śmierci z innymi ludźmi. Nie ukrywa swego bólu. Czyni go jawnym, widocznym i mówi o nim każdemu człowiekowi. Aby zaś pobudzić ludzi do jeszcze większej współczującej miłości, objawia nadto swoje wewnętrzne cierpienia, jakich doznał w czasie męki, poczynszy od agonii w Ogrójcu.

Człowiekowi średniowiecza, przyzwyczajonemu do konkretności, nie wystarczył ogólny opis cierpienia Zbawiciela. Pragnął on wnikać we wszystkie odmiany Jego bólu i zgłębić je, policzyć zadane Mu rany i rany, aż do najdrobniejszej kropli krwi przelanej dla zbawienia świata. Dlatego najbardziej charakterystycznym przejawem pobożności pasyjnej było nabożeństwo do ran Jezusowych, które m.in. z wielką miłością pielęgnowała św. Kinga¹⁰.

W tradycji patrystycznej kładziono nacisk na apologetyczną wartość ran Chrystusowych. Jego rany wykazywały prawdziwość Jego ludzkiego ciała, przeciw podawaniu w wątpliwość jego realności przez doketów, gnostyków i neoplatoników.

Rany Chrystusa miały w oczach Ojców Kościoła wartość teologiczną. Z przebitym bokiem Jezusa na krzyżu wiązali oni bowiem początek Kościoła, porównywanego niekiedy do Ewy utworzonej z boku Adama. W wodzie i krwi, które wypłynęły z otwartego serca Jezusa, widzieli typ dwu wielkich sakramentów: chrztu i Eucharystii.

Rany Zbawiciela miały wartość ascetyczną w kształtowaniu życia chrześcijańskiego, ponieważ – jako narzędzia i cena naszego zbawienia – pobudzały wiernych do pobożności, współczucia i oddania się Panu. Te chwalebne znaki zbawienia umacniały ufność względem Jezusa Chrystusa i leczyły serca wiernych z „rany” niewiary i obojętności.

Wreszcie, rany Jezusa miały w oczach czcicieli wartość eschatologiczną. Wszak Jezus Chrystus na sądzie ostatecznym zjawi się z krzyżem i z ranami jako znakami miłości.

Dobrze znaną tradycję patrystyczną ran Jezusowych zebrał św. Będa Czcigodny (†735), autor licznych modlitw o męce Pańskiej. Teologię ran Zbawiciela zastosował do życia duchowego, żeby ci, których Pan odkupił własną śmiercią, widząc znaki tej śmierci, starali się coraz lepiej zrozumieć, przez jak wielkie miłosierdzie zostali zbawieni.

Ten kierunek pobożności do ran Jezusowych, uznanych za lekarstwo na choroby duszy oraz zabezpieczenie przed grzechem i obronę przed szatanem, przeniknięty żalem i pokutą za grzechy, znalazł wyraz u późniejszych autorów m.in. u św. Piotra Damiani, św. Anzelma z Aosty, św. Bernarda i jego uczniów. Ostateczne konsekwencje z owego kultu ran Chrystusowych wyciągnął św. Franciszek z Asyżu i jego krąg duchowy¹¹. W tym kręgu znalazła się św. Kinga.

3. Klasztor starsądecki jako klasztor pasyjny

Z Golgoty wypłynął strumień płomiennej miłości i płynie przez stulecia do zakończenia świata. Błędzą ci, którzy starają się wykazać, że krzyż wychowuje niewolników. Krzyż, choć wymaga od człowieka wielkiego poświęcenia, uwalnia go od zależności od ludzi, daje mu pełną wolność – wolność dźwignia bez przymusu, wolność dźwignia krzyża siłą ducha, opartego o moc i ofiarę Chrystusa. Historia nie wskazała i nie wskaże żadnego mędrca, bohatera, uczonego, humanisty, który by był przez ludzkość bardziej znany, bardziej ceniony i bardziej miłowany, niż Chrystus¹².

Właśnie św. Kinga dowodzi tej prawdy, że krzyż nie wychowuje niewolników, ale ludzi w pełni wolnych, silnych i ofiarnych. Jako założycielka klasztoru

sióstr klarysek w Starym Sączu zostawiła przykład nabożeństwa do Ukrzyżowanego i męznego udziału w Jego zbawczej ofierze. Wspólnota sióstr tego klasztoru aż do dnia dzisiejszego wypełnia owo dziedzictwo swej świętej Założycielki. Świadczą o tym istniejące do dzisiaj pasyjne obrazy, figury, modlitewniki, a zwłaszcza aktualne nabożeństwo sióstr klasztoru do Jezusa w jego męce i śmierci.

W starosądeckim klasztorze zachowało się wiele zabytków związanych z kultem męki Pańskiej. M.in. w krużgankach klasztoru znajduje się niespotykany i ciekawy obraz *Rozmyślenia o Męce Chrystusa*. Jest to obraz olejny na płótnie z przełomu XVII/XVIII wieku, malowany przez prowincjonalnego, na wpół ludowego artystę z terenu Małopolski. Obraz ten jest charakterystycznym przejawem duchowości franciszkańskiej, której istotny rys stanowiło wczuwanie się w cierpienia Jezusa Chrystusa i rozważanie Jego męki. Przedstawia Matkę Bożą Bolesną, która klęcząc przed odbiciem umęczonego oblicza Jezusa na chuście Weroniki, rozmyśla o męce Syna. Anioł, rozsuwając zasłonę, odkrywa przed nią wizję męki Zbawiciela. w sekwencji epizodów: ostatnia Wieczernia i umywanie nóg apostołom, modlitwa w Ogrójcu, pojmanie, ubiczowanie, koronowanie cierniem, niesienie krzyża, obnażenie z szat, przybicie do krzyża, przebicie boku, złożenie do grobu, Zmartwychwstanie. Wszystkie te sceny rozgrywają się w idealnej przestrzeni symbolizowanej przez chmury. Matka wydarzenia te ogląda okiem wewnętrznym. Malarz uwidoczniał to kierując Jej spojrzenie nie na wizję rozgrywającą się przed Nią, lecz jakby w głąb Jej samej.

W roku 1664 Gabriel Padovani wykonał trzy rzeźby pasyjne: *Chrystus u kolumny biczowania*, *Koronowanie cierniem* i *Upadek pod krzyżem*. Z wieku XVIII pochodzą trzy zespoły stacji Drogi Krzyżowej. Jeden z nich, późnobarokowy, malowany olejno na płótnie, pochodzi prawdopodobnie z pierwszej połowy tegoż stulecia. Pierwotnie znajdował się w kościele. Drugi cykl był rozwieszony na ścianach korytarza kapitulnego na parterze. Trzeci, malowany na drewnie, należał do wyposażenia zakonnego oratorium¹³.

W bibliotece klasztoru znajduje się Droga Krzyżowa w rękopisie jezuita ks. Konstantego Maliszewskiego, z roku 1671: *Medytacje albo Rozmyślenia na cały rok to jest na Niedziele i niektóre Uroczyste Święta z objaśnieniem Ewangeliej Świętej i z przystosowaniem do żywota Świętej Panny Kunegundy Królowej Polskiej Matki i Fundatorki Zakonnicy S. Klary Reguły Franciszka S.* Drugi rękopis to: *Afekty nabożne do Chrystusa Pana Cierpiącego. Rekolekcje duchowne*. Trzeci rękopis nosi nazwę: *Rozmyślenia i Medytacje*. Poza tym jest tu też rękopis zatytułowany: *Przygotowanie na Jubileusz z Męki Pańskiej Fundament*. Z druków późniejszych znajdujemy w tejże bibliotece *Drogę Krzyżową* tudzież pieśni i modlitwy o męce Pańskiej oraz *Gorzkie Żale*, wydane w Pelplinie w 1919 roku drukiem i nakładem księgarni „Pielgrzym”. Pilny autor nie wymienia jednak *Gorzkich Żali franciszkańskich*, śpiewanych w kościele sióstr klarysek w Starym Sączu. Nie wymienia ich także ks. Michał Chorzępa, który twierdzi, że

„przeszukał niemal wszystkie biblioteki, dostępne w kraju”¹⁴. Widocznie szukał wyłącznie *Gorzkich Żali* misjonarskich z roku 1707, ogólnie w Polsce przyjętych do kultu.

Najważniejszym z dawnych wizerunków pasyjnych w klasztorze sióstr klarysek starosądeckich, przy którym do dnia dzisiejszego skupia się pobożność sióstr oraz przyciąga do siebie czciciele spoza klasztoru, jest dużych rozmiarów cudowny wizerunek, a w rzeczywistości, pochodząca z XVII wieku rzeźba Jezusa na krzyżu. Rzeźba ta przedstawia całego skrwawionego Jezusa, który „skłonił głowę” (J 19, 40). Wywiera ona na widzu wrażenie pełne tragizmu, męczeństwa i śmierci. Choć znam ją z autopsji i mam jej reprodukcję przed sobą, to jednak nie odważam się na opis. Trzeba ją samemu zobaczyć, ewentualnie postarać się o jej fotografię u sióstr starosądeckich. Wielkie nabożeństwo do Jezusa Ukrzyżowanego w tym wizerunku miał m.in. arcybiskup tarnowski Jerzy Ablewicz. (†1990).

Oryginalny krucyfiks znajduje się w klasztorze, w kapitularku, i jest dostępny tylko dla sióstr klarysek. Dlatego, by wyjść naprzeciw pragnieniom i prośbom wiernych czcicieli spoza klasztoru, siostry postarały się o jego wierną kopię, którą wykonał Mieczysław Bogaczyk z Nowego Sącza. Dnia 20 marca 1988 roku, w V Niedzielę Wielkiego Postu, na dziedzińcu kościelnym poświęcił ją bp Józef Gućwa i procesyjnie wprowadził do kaplicy pod chórem kościoła, która od tego czasu nazywa się Kaplicą Krzyża¹⁵. Inne kopie tego krucyfiksu znajdują się w Grodzisku Wielkopolskim, w Kąclowej i u księży jezuitów we Wrocławiu, a najwierniejsza z nich z nich w Tarnowie w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego i Matki Nieustającej Pomocy. Parafia ta powstała 10 maja 1925 roku¹⁶.

A oto niektóre formy kultu oddawanego przez siostry klaryski Jezusowi w owym XVII-wiecznym krucyfiksie, według modlitewnika z 1974 roku:

„Akt skruchy” przed rozmyślaniami: „Nieskończonej dobroci Panie Boże, pełna żalu i zawstydzienia rzucam się do nóg Twoich dla mnie na krzyżu przybitych, wyznając, że każdy życia mego moment bez łaski Twojej jest obrzydły w oczach Twoich, żebrzę tylko miłosierdzia Twego, abyś wspomniał na Rany najświętsze Twoje, a nie odrzucał mnie od miłosierdzia Twego, gdyż od momentu tego chcę służyć doskonalej”.

Całując ranę prawej ręki: „Dzięki Tobie nieskończone oddaję, najłaskawszy Panie, za wszelkie dobrodziejstwa Twoje, żebrząc, abym ich na pożytek, a nie na zgubę duszy mojej zażywała”.

Całując ranę lewej ręki: „Któryś tę Ranę dla mnie podjął na Krzyżu, spuść proszę z niej kroplę Krwi najświętszej Twojej, a daj mi poznać wszystkie złości i ładajakości moje.

Całując ranę prawej nogi i robiąc rachunek sumienia: „Ach, (biada) mnie nieszczęśliwej niewdzięcznicy, zem zgrzeszyła przeciwko Temu, który mi tak wiele co momentalne świadczy dobrodziejstwa, jednak u nóg Twoich, Ojczy

miłosierdzia, wymawiam złości moje, /by/ tu się porachować, jakie były myśli, słowa i uczynki”.

Całując ranę lewej nogi: „Żałuję, ach żałuję, najłaskawszy Panie i Ojczy mój, za każdy moment nieszczęśliwego życia mego, w którym nie tylko żem Cię nie kochała, ale i jeszcze i obrażała; lecz wspomnij, Ojczy miłosierdzia, żeś dla mnie rozpięty na krzyżu, a te najświętsze Rany Twoje, które ofiaruję, przyjmij za dosyć uczynienia za grzechy moje”.

Całując ranę serca: „Nieprzebrane morze dobroci Serca Pana i Zbawiciela mego, którym ja tak wielokrotnie zraniła moją niewdzięcznością, za co serdecznie żałując postanawiam poprawę życia mego, a Ty, najłaskawszy Panie, jakoś na Longina Ciebie przebijającego spuścił kroplę Krwi Twojej na oświecenie Jego, spuść teraz na duszę i serce moje, gdyż pragnę się z Tobą złączyć i przyjąć Cię duchownie do serca mego. Łaknę Ciała Twego, pragnę Krwi Twojej najświętszej, abym nią poświęcona była, doskonalej kochała i służyć Tobie mogła”.

Każdy i cały dzień siostry klaryski starosądeckie wiązały z Jezusem Ukrzyżowanym, o czym świadczy rozkład intencji porannych wyznaczających przedmiot rozważania na każdy dzień tygodnia: niedziela – modlitwa Pana Jezusa w Ogrójcu; poniedziałek – Pan Jezus związany powrozami za grzechy nasze; wtorek – Pan Jezus przed sądem Annasza; środa – Pan Jezus wyprowadzony z więzienia na powtórny sąd; czwartek – Pan Jezus cierniem ukoronowany; piątek – Pan Jezus na krzyżu wiszący; sobota – „pomyśl, jakobyś przy Grobie Pana Jezusowym spała”.

Obecnie praktykowane są następujące nabożeństwa przed cudownym Krucyfiksem w klasztorze sióstr klarysek starosądeckich:

Codziennie rano, o godz. 5,30 przed wspólnymi modlitwami siostry odmawiają przed Krucyfiksem w kapitulniku modlitwę: „Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił. A żebrzę, niech wynikną z pięciu Ran Twoich obfite promienie i oświeca duszę moją, abym nauki duchowne łatwo pojmować mogła i one wypełniać, oraz abym mogła poznać i zrozumieć, co to jest być dobrą zakonnicą i co dobra zakonnica czynić powinna. W tej intencji ofiaruję Ci, Panie Jezu, te pięć pacierzy, które teraz mówić będę, także za grzechy moje”.

Następnie siostry z rozkrzyżowanymi rękami odmawiają 5 razy: *Ojczy nasz, Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojczy*. Te pięć pacierzy kończą modlitwą: „W zjednoczeniu Ran Twoich przenajświętszych, któreś na krzyżu na sobie wyrazić dopuścił i one po Zmartwychwstaniu Twoim w uwielbionym Ciele na pamiątkę gorącej Twojej ku nam miłości zostawić raczył, racz tedy przez miłość onych Ran Twoich przenajświętszych odpuścić i zapomnieć wszystkie grzechy moje, za które jedynie dla miłości Twojej serdecznie żałuję, żebrząc łaski Twojej skutecznej ku obrzydzeniu sobie świata i próżności jego i ku uchronieniu się najmniejszej obrazy Jego, nie tylko dzisiaj, ale i w całym życiu moim. Amen”.

Esej pasyjny dla klasztoru św. Kingi w Starym Sączu

Wieczorem, po skończonych wspólnych modlitwach każda siostra odmawia po cichu: *Ojczy nasz, Zdrowaś Maryjo, Wierzę w Boga*, modlitwę za konających: „O najłaskawszy Jezu miłośniku dusz naszych, błagamy Cię przez konanie przenaświętego Serca Twego i przez boleści Matki Twojej Niepokalanej, obmyj we Krwi Twojej najświętszej grzeszników całego świata, co teraz w skonaniu zostają i dziś jeszcze umrzeć mają” oraz trzykrotnie akt: „O, Serce Jezusa konające, zlituj się nad konającymi!”

Dniem szczególnego nabożeństwa do Jezusa Ukrzyżowanego jest każdy piątek. O godzinie 15-tej siostry odmawiają 5 pacierzy na pamiątkę śmierci Pana i modlitwę za konających. Tym bardziej w każdy piątek Wielkiego Postu, wieczorem po akcie pokuty z rozkrzyżowanymi rękami odmawiają 5 pacierzy i psalm 51 „Zmiłuj się nade mną Boże” z antyfoną: „Nie racz pamiętać, Panie, na występki nasze albo rodziców naszych i nie chciej nas karać za grzechy nasze”.

W Wielki Piątek siostry zdobią cudowny Krucyfiks kwiatami i światłem, które pali się przez cały dzień – 2 świece i 5 lampek. Zgodnie z przepisami Kościoła po ceremonii adoracji Krzyża przyklękają przed nim aż do liturgii Wigilii Paschalnej. Poza tym siostry za przykładem św. Matki Kingi często klękają u stóp Krzyża, zanosząc do Pana swe prośby. Ilekroć zaś siostra przechodzi koło Krucyfiksu, skłania głowę i mówi po cichu, zgodnie z tradycją pochodzącą od św. Ojca Franciszka: „Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupił”¹⁷.

4. Gorzkie Żale franciszkańskie

Wśród nabożeństw pasyjnych klasztoru sióstr klarysek w Starym Sączu osobliwe miejsce zajmują *Gorzkie Żale* franciszkańskie. Znamy je w wersji odmawianej i śpiewanej. Drukiem zostały opublikowane dwa razy. Pierwszy raz w Nowym Sączu w roku 1878 „nakładem i drukiem Józefa Piszca”, drugi raz także w Nowym Sączu w roku 1896 „nakładem i drukiem Romana Józefa Piszca”. Pełny tytuł brzmi: *Gorzkie Żale czyli sposób rozpamiętywania Męki Chrystusowej podczas Postu Wielkiego, zaprowadzone i używane niegdyś przez WW. XX. Franciszkanów w Starym Sączu*. Okładkę zdobi herb: krzyż z emblematami Męki Pańskiej.

To, że franciszkanie późno wprowadzili w swoich kościołach *Gorzkie Żale*, powszechnie dziś znane, które w środowisku misjonarzy św. Wincentego a Paulo w Warszawie zredagował i wydał drukiem w lutym 1705 roku ks. Wawrzyniec Banik¹⁸ trzeba tłumaczyć tym, że przy swoich klasztorach, od roku 1595 mieli inną formę obchodów pasyjnych, mianowicie nabożeństwo „Bractwa Męki Pańskiej”¹⁹. Najbardziej było ono rozpowszechnione we franciszkańskiej Prowincji Polskiej. Było prowadzone w Chełmnie, Grabowie, Kaliszu, Krakowie,

Lelowie, Lublinie, Nieszawie, Nowym Sączu, Piotrkowie, Pyzdrach, Radomsku, Radziejowie, Śremie i Warce²⁰.

Chociaż założycielem Bractwa Męki Pańskiej był biskup Marcin Szyszkowski i podlegało ono jurysdykcji biskupiej, to jednak na skutek jego rozpowszechnienia wśród klasztorów franciszkańskich, społeczeństwo traktowało je jako bractwo franciszkańskie²¹.

W dobie restauracji potrydenckiej wzrosła troska o bractwa kościelne. Uważano je za skuteczny oręż przeciw innowierstwu. Poszczególne zakony zakładały właściwe sobie bractwa, np. dominikanie mieli bractwo różańcowe, bernardyni – Bractwo św. Anny, franciszkanie – Bractwo Paska św. Franciszka obok wymienionego wyżej Bractwa Męki Pańskiej. Wszakże franciszkanie byli otwarci także na inne bractwa, np. Bractwo św. Anny cieszyło się dużym wzięciem. Było ono w Przemyślu, Gródku, Szczepieszynie, Pyzdrach, Śremie, Krośnie, Nieszawie²².

Także franciszkanie w Starym Sączu wprowadzili w XVII stuleciu kult świętych i bractwa. Świadczą o tym zbudowane wówczas kaplice: Matki Bożej Różańcowej, św. Antoniego z Padwy, św. Rocha i św. Sebastiana²³.

Wiadomo też, że za czasu Polski przedrozbiorowej czynnych było tu aż 6 bractw: Przemienienia Pańskiego, MB Różańcowej, Szkaplerza, Pocieszenia NMP, Paska św. Franciszka, św. Antoniego²⁴.

Zapewne powstanie tutaj *Gorzkich Żali* trzeba wiązać z chrystocentrycznym Bractwem Przemienienia Pańskiego. Przemawia za tym biblijna i liturgiczna łączność Przemienienia Pana Jezusa na Taborze z Jego męką. Ewangelista Łukasz zaznacza, że na Taborze z przemienionym Jezusem rozmawiali Mojżesz i Eliasz: „Ukazali się oni w chwale i mówili o Jego odejściu, którego miał dokonać w Jerozolimie” (9, 3), czyli o Jego męce i śmierci. Natomiast św. Mateusz tak opisuje przemienienie Jezusa: „Gdy schodzili z góry, Jezus przykazał im, mówiąc: ‘Nie opowiadajcie nikomu o tym widzeniu, aż Syn Człowieczy zmartwychwstanie’” (17,9). A na pytanie uczniów o przyjście Eliasza odpowiedział: „Eliasz już przyszedł, ale nie poznali go i postąpili z nim tak, jak chcieli. Tak i Syn Człowieczy będzie od nich cierpiał. Wtedy uczniowie zrozumieli, że mówił im o Janie Chrzcicielu” (17, 12-13). Skoro w perykopie Mt 17, 1-8 sam Jezus Chrystus złączył swoje przemienienie z zapowiedzią męki i śmierci, przeto Kościół wprowadził ją, od V wieku aż po dzień dzisiejszy, do liturgii Wielkiego Postu²⁵.

W tytule *Gorzkich Żali* wydanych przez J. Pizsa zaznaczono, że były one w Starym Sączu „zaprowadzone i używane niegdyś przez WW. XX. Franciszkanów”. Pozwala nam to twierdzić, że uczynili to jeszcze w XVIII w., w wolnej Polsce, przed likwidacją klasztoru franciszkańskiego przez zaborcę austriackiego (1815 r.). Ponadto wzmianka o cudzie eucharystycznym św. Antoniego z Padwy w hymnie wstępnym do *Gorzkich Żali*:

Padnijmy wszyscy nisko na kolana,
Uznając z osłem to Ciało za Pana,
Który skłonił skroni,
Gdy je niósł Antoni.

świadczy o tym, że tekst ten powstał w czasie żywotnego kultu św. Antoniego Padewskiego w starosądeckim kościele franciszkańskim, w osobnej kaplicy zbudowanej dla tego świętego w XVII wieku, przed rokiem 1656²⁶.

Przyjęcie związku *Gorzkich Żali* starosądeckich z Bractwem Przemienienia Pańskiego pozwala nam na dokładniejsze wskazanie czasu ich powstania, a nawet ich autora. Mianowicie, Bractwo Przemienienia Pańskiego w zakonie franciszkanów w Polsce istniało tylko w dwu konwentach: w Nowym Sączu i Starym Sączu. Ponieważ wiadomo, że w Nowym Sączu zaprowadził je gwardian Bonawentura Sikorski w roku 1767 i wydał drukiem *Zbiór historii, łask i cudów Przemienienia Pańskiego*, dlatego należy też jemu przypisać założenie tego bractwa w Starym Sączu. O. Bonawentura zmarł 7 lat później, 15 października 1774 r. w Nowym Sączu²⁷. Możemy zatem przyjąć, że w międzyczasie, czyli między rokiem 1767 a 1774, założył w Starym Sączu bractwo Przemienienia Pańskiego i ułożył dla niego jako nabożeństwo pasyjne brackie *Gorzkie Żale*²⁸.

O tym, że *Gorzkie Żale* franciszkańskie miały długą tradycję w Starym Sączu i były w nim głęboko zakorzenione, świadczy fakt, że mimo likwidacji bractw kultowych przez cesarza Józefa II w roku 1783, a w tym oczywiście Bractwa Przemienienia Pańskiego, a później likwidacji klasztoru i kościoła franciszkanów, bractwa nie upadły, ale przetrwały tam aż do naszych czasów – w kościele parafialnym i w kościele zakonnym sióstr klarysek. W kościele parafialnym, po usunięciu franciszkanów ze Starego Sącza, śpiewano je aż do roku 1972. Dopiero w 1973 r. ówczesny proboszcz ks. Jan Kos zaprowadził w kościele parafialnym ogólnie przyjęte *Gorzkie Żale* misjonarskie.

W kościele sióstr klarysek śpiewano *Gorzkie Żale* franciszkańskie w Wielki Piątek aż do roku 1973. W tymże roku piszący te informacje, na prośbę ówczesnej ksieni klasztoru m. Małgorzaty Michalik, poprawił ich tekst z roku 1896, ponieważ zawierał wiele wyrażen przestarzałych, a nawet niezrozumiałych. W tej poprawionej formie są śpiewane w dalszym ciągu, od roku 1973, w kościele klasztornym przez siostry klaryski razem z wiernymi w trzy pierwsze niedziele Wielkiego Postu²⁹.

5. Charakter *Gorzkich Żali* franciszkańskich starosądeckich

Omawiane *Gorzkie Żale* są pojęte jako rozmyślanie męki Pańskiej. Mają one wyłącznie charakter chrystocentryczny, pasyjny. Wprowadza do nich hymn o wydźwięku eucharystycznym. Jest on przywitaniem Jezusa „pod osobami chle-

ba i wina". Zachętą do Jego adoracji jest cud eucharystyczny św. Antoniego z Padwy. Hymn ma nastrój optymistyczny, ponieważ uwielbia Jezusa jako „naszego obrońcę”.

Owo rozmyślanie pasyjne dzieli się na pięć części, czyli na pięć stopni męki Pańskiej. Każda część składa się z trzech wątków: rozmyślania, hymnu z modlitwą oraz westchnień „duszy do cierpiącego Jezusa”. W każdym rozmyślaniu są dwie myśli: kolejny opis męki Chrystusa, np. „rozpamiętywać będziemy, co ucierpiał Chrystus Pan przy biczowaniu, gdzie Go z własnych Jego szat obnażono i niemilosiernie zbito”; i wskazanie intencji dla modlących się, np. „za najwyższą głowę Kościoła i za całe Duchowieństwo”.

Drugim wątkiem każdego stopnia jest hymn pasyjny, stanowiący narrację męki Jezusowej. Wszystkie te hymny mają jednakową ilość dwuwierszy – dwanaście. Hymn kończy się modlitwą, która kojarzy się z podaną uprzednio intencją.

Trzecim wątkiem są „westchnienia duszy do cierpiącego Jezusa”. Składa się on z siedmiu wezwań zakończonych doksologią trynitarną. Ta doksologia w brzmieniu: „Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu, jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen” kończy każdą z pięciu części *Gorzkich Żali*. Takie zakończenie doksologią dawało możliwość dzielenia tych *Gorzkich Żali*, podobnie jak to ma miejsce w *Gorzkich Żalach* misjonarskich. Nie istnieje jednak tradycja, by je dzielono. Śpiewano je w całości tak w kościele parafialnym jak i w kościele sióstr klarysek.

Po odśpiewaniu *Gorzkich Żali* i odmówieniu przynależnych modlitw, celebrans wygłaszał kazanie pasyjne, a po jego zakończeniu „śpiewa się od całego spójstwa ta pieśń: Wisi na krzyżu, Pan Stwórca nieba...”, a także „Jezu Chryste, Panie miły...”. Zapewne obydwie te pieśni były śpiewane od początku, gdyż już w XVIII wieku były w użyciu³⁰.

Najważniejszą różnicą między *Gorzkiemi Żalami* franciszkańskimi a misjonarskimi jest brak w tych pierwszych lamentu maryjnego. *Gorzkie Żale* starsośrodkie są jednolicie chrystologiczne. Z pewnością brak wezwań maryjnych tłumaczy się wystarczająco tym, że w Starym Sączu przy klasztorze franciszkańskim w XVIII stuleciu były aż trzy bractwa maryjne, jako wyżej zostało zaznaczone, które miały swoje własne nabożeństwa maryjne. Nie należało więc wprowadzać ich do chrystologicznego nabożeństwa pasyjnego.

Do tekstu *Gorzkich Żali* franciszkańskich, opublikowanych w roku 1878 i 1896 zostały dołączone tzw. stopnie męki Pańskiej. Jest to zapewne ślad nabożeństwa Bractwa Męki Pańskiej, które za czasów wspomnianego wyżej gwardiana Bonawentury Sikorskiego istniało przy klasztorze franciszkanów w Nowym Sączu. Stopnie męki Pańskiej stanowią od początku do dziś dnia główną oś nabożeństwa brackiego męczarzy. W tekście *Gorzkich Żali* franciszkańskich jest 11 wezwań czyli stopni pasyjnych, podczas gdy w nabożeństwie Bractwa Męki Pańskiej jest ich 15³¹. Pomimo że owe stopnie pasyjne

Esej pasyjny dla klasztoru św. Kingi w Starym Sączu

dołączone zostały do *Gorzkich Żali* przez wydawcę E. J. Pisza (1896 r.), to jednak najstarsi ludzie w Starym Sączu, jak też siostry klaryski, nie pamiętają, by były kiedykolwiek śpiewane.

Summary

Passion Essay for Convent of St. Kinga in Stary Sącz

The patristic picture of Christ in glory was replaced in Medieval times by the vision of His passion and crucifixion. In those years, this passionistic devotion held an important place in the Christian cult in Poland. It found reflection in all forms of religious life. The passion of Christ was primary in the devotion of common people. This was connected with penance as a sacrifice and co-suffering with Christ the Redeemer who was destroyed by people's sins. The Medieval look at the human nature of Jesus Christ, and therefore, His passion and cross with the eyes full of human compassion and love, gave the understanding that Christ can be adored not only as God and Lord, but can be loved and followed as a Man. The characteristic feature of this piety was the devotion to the wounds of Jesus which, among others, was propagated and nurtured by St. Kinga in the Convent of Stary Sącz. The Franciscan *Sorrowful Lamentations*, both spoken and sung, took a special place among the passionistic devotions of this Convent. Many treasures connected with the cult of the Lord's suffering were preserved in the convent (passion pictures, statues, prayer books), and especially the devotion to Jesus in His suffering and death which is still taking place to this day.

PRZYPISY

- ¹ G. Ryś, *Dziesięć wieków diecezji krakowskiej*, Kraków 1998, s. 46.
- ² W. Smekowicz, *Krucyfiks z Sirolo i jego pochodzenie z kościoła Najśw. Salwatora na Zwierzyńcu w Krakowie*, w: „Rocznik Krakowski” 23(1932).
- ³ G. Ryś, *Dziesięć wieków*, ss. 47-50.
- ⁴ A. Gemelli, *Il francescanesimo*, Milano 1956⁷, ss. 92-95.
- ⁵ *Żywot świętej Kingi księżnej krakowskiej*, tłum. B. Przybyszewski, Tarnów 1997, s. 69.
- ⁶ Tamże, s. 98.
- ⁷ Tamże, s. 96.
- ⁸ Tamże, s. 48.
- ⁹ Tamże, s. 71.

- ¹⁰ Tamże, s. 96.
- ¹¹ J. Kopeć, *Kult Chrystusa cierpiącego w świetle średniowiecznych źródeł liturgii polskiej*, w: „Acta Mediaevalia”, Lublin 1974, t. 2, ss. 211-217.
- ¹² W. Smereka, *Drogi Krzyżowe. Studium pasyjne*, Kraków 1980, s. 183.
- ¹³ Tamże, s. 91n.
- ¹⁴ *Gorzkie Żale ich geneza i rozwój historyczny*, w: „Nasza Przeszość”, Kraków 1960, t. 12, s. 222.
- ¹⁵ Informacja ksieni Teresy Izworskiej; E. Krężel, *Poświęcenie kopii cudownego krucyfiks w kościele PP. Klarysek w starym Sączu*, w: „Curranda” 139(1989), ss. 207-208.
- ¹⁶ W *Kronice Sióstr Klarysek w Starym Sączu* czytamy: „20.05.1975 r. – Profesor Mieczysław Stobierski, artysta-rzeźbiarz z Krakowa rozpoczął pracę w związku z wykonaniem kopii gipsowej cudownego Krucyfiks z XVII w. dla Muzeum Diecezjalnego w Tarnowie, a z kolei kopii drewnianej dla parafii Tarnów – Krzyż. 23.06.1975 r. – w związku z przekazaniem wykonanej przez artystę – rzeźbiarza Mieczysława Stobierskiego kopii cudownego Krucyfiks dla parafii Tarnów – Krzyż za zezwoleniem Kurii Diecezjalnej w Tarnowie w dniu 23.06.1975 r. po Mszy św. celebrowanej przez ks. prałata Adama Nowaka w kościele klasztornym wszedł za klauzurę celebrans, ks. prałat Andrzej Kmiecik, ks. kapelan klasztoru oraz kilka osób wyznaczonych przez księdza proboszcza z parafii Tarnów – Krzyż celem przyjęcia tejże kopii. Przy śpiewie pieśni siostry nasze odprowadziły w procesji Delegację aż do drzwi klauzurowych.
- ¹⁷ Według informacji pisemnej udzielonej przez m. ksienię Teresę Izworską.
- ¹⁸ M. Chorzępa, *Gorzkie Żale ich geneza*, s. 239.
- ¹⁹ *Arcybractwo Męki Pańskiej – 400 lat wiernej służby*, Kraków 1997, s. 29.
- ²⁰ *Zakony św. Franciszka w Polsce w latach 1772-1970*, ATK, Warszawa 1978, cz. 2, s. 91.
- ²¹ A. Zwiercan, *Bractwo Męki Pańskiej*, w: „Prawo kanoniczne” 26(1983), nr 1-2, s. 190.
- ²² K. Kantak, *Franciszkanie Polscy*, Kraków 1938, t. 2, s. 288n.
- ²³ Z. Beiersdorf, B. Krasnowolski, *Stary Sącz – zarys historii rozwoju przestrzennego*, Kraków 1985, s. 95.
- ²⁴ D. Synowiec, *Franciszkanie Polscy 1772-1970*, w: J. Bar [red.], *Zakony św. Franciszka w Polsce w latach 1772-1970*, ATK, Warszawa 1978, t. 2, s. 92.
- ²⁵ G. Löw, *La festa liturgica della Trasfigurazione*, w: *Enciclopedia Cattolica*, t. 12, kol. 439.
- ²⁶ Z. Beiersdorf, B. Krasnowolski, *Stary Sącz – zarys historii*, s. 95.
- ²⁷ H. E. Wyczawski [red.], *Słownik polskich pisarzy franciszkańskich*, Warszawa 1981, s. 439.
- ²⁸ Tamże.
- ²⁹ Na podstawie listu m. ksieni Teresy Izworskiej z 11.01.1999 r.
- ³⁰ J. Siedlecki, *Śpiewnik kościelny*, Kraków 1947, s. 70 i 93.
- ³¹ A. Zwiercan, *Bractwo Męki Pańskiej*: „General zakonu franciszkanów Filip Gesualdi łącznie z założycielem bractwa Marcinem Szyszkowskim przepisał na pa-

Esej pasyjny dla klasztoru św. Kingi w Starym Sączu

miatkę piętnastu godzin męki Pańskiej Officium quindecim graduum passionis Christi et compassionis B.V.Mariae [Cracoviae 1595], popularnie zwane nabożeństwo piętnastu gradusów albo stopni" (s. 142).

„Jest rzeczą znamienną, że wersety tzw. 15 stopni obejmujące mękę Chrystusa od ubiczowania aż do złożenia do grobu są treściowo identyczne z wierszami w Lamencie duszy nad cierpiącym Jezusem serdecznie bolejącej w *Gorzkich Żalach*. W *Gorzkich Żalach* tych wersetów jest więcej. Brak natomiast w *Gorzkich Żalach* misjonarskich dwu gradusów: przebicia włócznią Ciała Chrystusowego oraz złożenia Chrystusa z krzyża oplakiwanego przez Matkę Bolesną" (s. 147). Są one natomiast w *Gorzkich Żalach* franciszkańskich.

W NURCIE FRANCISZKAŃSKIM

ANEKS

GORZKIE ŻALE

czyli sposób rozpamiętywania

MĘKI CHRYSZTUSOWEJ

podczas

POSTU WIELKIEGO,

zaprowadzone i używane niegdyś przez

WW. XX. Franciszkanów w Starym Sączu.

Teraz powtórnie do druku podane.

[Herb: krzyż z emblematami męki Pańskiej]

NOWY – SĄCZ

Nakładem i drukiem Romana Józefa Pizsa

1896

Gorzkie Żale *franciszkańskie*

Hymn przed zaczęciem rozmyślania Męki Pańskiej

Witaj! JEZUSA przenajświętsze ciało!

Które zmęczone, śmiertelnem się stało,

O żyjący chlebie!

Umieram bez Ciebie.

Godna ofiaro niebieskiego Syna!

Pod osobami tu chleba i wina,

Bóstwo utajone

I słowo wcielone.

Padajmy wszyscy nisko na kolana,

Uznają z osłem to Ciało za Pana,

Który skłonił skroni,

Gdy je niósł Antoni.

Przemień w pobożne serca nasze Panie!

Niech Twemu Ciału chwała nie ustanie,

Niechaj brzmi bez końca:

„JEZUS nasz obrońca!”

ROZMYŚLANIE I

Bracia najmilsi! przy zaczęciu rozpamiętywania gorzkiej męki Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, oddaliwszy od siebie wszelkie troski doczesne, a podniósłszy serca nasze do Boga, z żalem szczerym za grzechy uważajmy, że nie co innego do tak okrutnych cierpień przywiodło Chrystusa Pana, tylko jego miłość nieskończona ku rodzajowi ludzkiemu i pragnienie, by nam wszystkim otworzył bramę żywota wiecznego; przytem pomnijmy, że zacięta złość żydowska raz tylko umęczyła Chrystusa Pana w Jerozolimie, my zaś co godzina, co chwila, na każdym miejscu przez nasze zbrodnie i występki odnawiamy te męki Zbawcy naszemu. To wzięwszy do uwagi, rozmyślajmy najprzód, co ucierpiał Chrystus od wstąpienia do ogrodu Getsemańskiego aż do ubiczowania swego i tej jego męki i cierpienia ofiarujmy Ojcu niebieskiemu za podwyższenie kościoła świętego i odszczepieńców wykorzenienie.

Hymn

Patrz duszo moja! co się w świecie dzieje,

Chrystus w ogojcu na modlitwie mdleje,

Pot z ciała Jego wylewa się krwawy

Dla twej złej sprawy.

Tam Judasz zdrajca wszedłszy wita Pana,

O! jaka w świecie dzieje się odmiana,

Uczeń sprzedaje zły nauczyciela
Łotr Zbawiciela.

Prowadzą na dwór sędziego Annasza,
Gdzie wziął policzek; potem do Kajfasza
Jezus odesłan, tam wyroki dają,
Wszyscy wołają:
„Godzien jest śmierci”! plwają Jego lice,
Potem prowadzą Jasność do ciemnice,
Gdzie wiele cierpiał za grzeszników winy,
Chrystus jedyny.

Potem z piwnicy jest wyprowadzony,
I przed Piłatem na ratusz stawiony,
Piłat odsyła go zaś Herodowi
Niecnót Królowi.

Powraca nazad Jezus od Heroda,
Na sąd Piłata grzeszników ochłoda,
Gdzie jest skazany za nasze karanie,
Na ubiczowanie.

Módlmy się:

Wszzechmogący wieczny Boże! ofiarujemy Ci pot krwawy najmilszego Syna Twojego, który służył po Jego ciele najświętszym; i prosimy Cię, abyś przez zasługę tej męki Jego, kościołem świętym rządzić i odszczepieńców do jedności prawdziwej wiary przyprowadzić raczył. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Westchnienie duszy do cierpiącego Jezusa

Jezu! w ogroju się modlący, na twarz upadający
i krwawy pot lejący,
Jezu! pocałowaniem Judasza wydany,
Jezu! od Annasza do Kajfasza prowadzony,
Jezu! wiele policzków odbierający,
Jezu! splwany i od fałszywych świadków oskarżony,
Jezu! twarde modły w ciemnicy odprawujący,
Jezu! do Piłata przyprowadzony i godnym śmierci
być osądzony,

zmiłuj się nad nami!

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu, jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

ROZMYŚLANIE II

W tym drugim stopniu męki Pańskiej rozpamiętywać będziemy bracia najmilsi! co ucierpiał Chrystus Pan przy biczowaniu; gdzie go z własnych Jego szat obnażono i niemiłosiernie zbito. Tu żałując serdecznie za grzechy nasze, którymi go nielitościwie biczujemy, ofiarujemy tę Jego mękę Bogu Ojcu za najwyższą głowę kościoła i za całe Duchowieństwo, prosząc aby im Bóg użył daru swego do rządzenia roztropnie kościołem Chrystusowym.

Hymn

Chrystus u słupa nasz odbiera rany,
Ach! Ach! cud wielki, widok niesłychany
 Biczmi, różgami, aż do krwi katuja,
 Nic nie folgują.
Jako psy wściekli, zajadli tyrani,
Jeden spoczywa, a drugi Go rani;
 Ciało najświętsze od głowy do nogi,
 Cierpi ból srogi.
Ach! Ach! mój Jezu, Panie ukochany!
Za cóż u słupa te odbierasz rany,
 „Za nic grzeszniku! ze twe tylko złości,
 Cierpię z miłości”.
Po pługach srogich na kamień wsadzają,
Urągając się policzki zadają,
 Potem mu zgadnąc: „kto bił”, rozkazują,
 Palcem wskazują.
Kamieniem serce staćby się musiało,
Gdyby patrząc, we łzach nie pływało,
 Na taką mękę swego Zbawiciela
 Odkupiciela.
Jezu łaskawy! przez Twe biczowanie
Za grzechy, w łaskę odmień swe karanie,
 Byśmy w królestwie z Tobą wiecznie żyli,
 Ciebie chwalili.

Módlmy się:

Panie Boże! i Ojczy niebieski! racz przyjąć łaskawie od nas rozpamiętywanie gorzkiej męki Syna Twojego, którą z miłości ku nam przy biczowaniu poniósł, za Ojca św. Papieża i za całe Duchowieństwo; i racz im dla tej męki Jego użyć ducha mądrości, aby nim napelnieni kościołem świętym dobrze kierować

i rządzić mogli. Przez tegoż Jezusa Chrystusa Syna Twojego, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Westchnienie duszy do cierpiącego Jezusa

Jezu! z szat obnażony,
Jezu! sromotnie do słupa przywiązany i biczowany
Jezu! przy biczowaniu zemdlony
Jezu! na kamieniu posadzony i na tymże kamieniu
 wyśmiany i urągany,
Jezu! mający oczy związane i od żołnierzy uderzony
Jezu! któremu prorokować kazano: „kto Cię bije”,
Jezu! od Barabasa upośledzony,
Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu, jak była na początku, teraz i za-
wsze i na wieki wieków. Amen.

ROZMYŚLANIE III

Przyszedłszy do trzeciego stopnia męki Pańskiej rozpamiętywać będziemy bra-
cia najmils! co ucierpiał Pan Jezus, gdy mu koronę cierniową na głowę Jego
najświętszą wtłoczono, tudzież, co ucierpiał wtedy, gdy Go na śmierć krzyżową
skazano i osądzono. Tę Jego mękę ofiarujemy Ojcu przedwiecznemu za najja-
śniejszego Monarchę kraju naszego, ze wszystkimi stanami i urzędnikami jego,
prosząc oraz aby Bóg łaskawy dla męki Syna swojego, od powietrza, głodu,
ognia i wojny ojczyznę naszą zachować raczył.

Hymn

Żal mię rozbiera i łza oko toczy,
Patrzając pilnie na Jezusa oczy;
 Siedzi zmęczony na szyderstwa tronie,
 Z ciernia w koronie.

Kaci okrutni koronę cierniową,
Na głowę mocno pchają Jezusową,
 Trzcinę mu w rękę zamiast berła dają,
 Królem witają.

Witaj! żydowski na tym tronie królu!
Pięciami biją w Twarz dodają bólu,
 Ach! Ach! za cóż to odbierasz karanie
Jezu nasz Panie.

Czy tu już koniec męk Jezusa Pana?
Lecz ach! usłyszysz jak jest wyuzdana,

Gorzkie Żale *franciszkańskie*

Zawziętość żydowska! „Ukrzyżuj” wołają
Śmierci żądają.

Straszne, ach! straszne swe wydajesz zdanie,

Piłacie! iżeś na takie karanie

Osądził Pana, by był krzyżowany

Jezus kochany.

Upada na Twarz, krzyżem obciążony,

Gdzie Weronice obraz wyrażony,

Oddał swej Twarzy; daj nam jej widzenie,

Wieczne zbawienie.

Módlmy się:

Najlaskawszy Ojcze! królu nieba i ziemi oddajemy Ci, z miłości ku majestatu wi Twojemu, mękę Syna Twojego, którą przy koronowaniu i krzyża dźwiganiu poniósł, jako też to wszystko, cokolwiek wycierpiał dla zbawienia naszego: a prosimy Cię pokornie, abyś zachował pokój i zgodę pomiędzy pany chrześcijańskimi, abyś słudze Twojemu królowi naszemu, ze wszystkimi jego urzędnikami udzielił Ducha Świętego do dobrego i szczęśliwego kierowania podwładnych jego, a strzegł oraz ziemię naszą, od wszelkich utrapień i dolegliwości, mianowicie zaś od powietrza, głodu, ognia i wojny. Przez tegoż Jezusa Chrystusa Syna Twojego, który z Tobą żyje i króluje po wszystkie wieki wieków. Amen.

Westchnienia duszy do cierpiącego Jezusa

Jezu! powrozami związany,

Jezu! cierniową koroną koronowany,

Jezu! trzcinę zamiast berła trzymający,

Jezu! na pośmiewisko od żydów królem nazwany,

Jezu! na śmierć skazany,

Jezu! pod krzyżem na Twarz upadający,

Jezu! na górę Kalwaryi wstępujący,

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu, jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

} zmiłuj się nad nami!

ROZMYŚLANIE IV

Bracia! i siostry w Chrystusie! w czwartym stopniu rozmyślania męki Pańskiej uważać będziemy jako Zbawiciel nasz drogi do krzyża przybity i na tymże krzyżu podniesiony został. Uważajmy także Jego bolesne pasowanie się ze śmiercią,

ostatnie słowa, które wymawiał na krzyżu, jako też otwarcie boku Jego najświętszego przez jednego z żołnierzy pogańskich. Tę mękę i śmierć sromotną, którą za nas niegodnych poniósł, ofiarujemy Ojcu niebieskiemu za wszystkich Dobrodziejów naszych, osobliwie za fundatorów kościoła tutejszego i za tych, którzy zostają w niewoli pogańskiej dla Imienia Chrystusowego; tudzież za braci i siostry Różańca świętego tak żywych jako i umarłych, za grzeszników zakamieniałych, za konających i za nas samych, aby Bóg dla męki Syna swojego miłosierdzie nad wszystkimi pokazać raczył.

Hymn

Wisi na krzyżu gwoździami przybity,
Wszystek zmęczony ranami okryty,
Sklania najświętszą na dół głowę swoją,
Za duszę moją.

Pragnienie cierpi, na krzyżu Pan wielkie,
Skrusz żalem serce, o stworzenie wszelkie!
Podaj kropelkę łez twych, a nie wina,
Duszo jedyna.

Woła do Ojca: Czemuż mnie Twojego,
Syna opuszczasz Jednorodzonego?
Na takie męki dałeś mnie i kary,
Ciężkie bez miary.

„Skończyło się!” rzekł Pan Jezus to słowo;
Słoń się ku ziemi, w żalu grzesznych głowo,
Oddaj na krzyżu pokłon Jezusowi,
Twemu królowi.

Kona! ach kona! twe duszo! zbawienie,
Mówi do Ojca już ostatnie tchnienie,
Oddaje Ojcu Ducha swego w ręce,
Po ciężkiej męce.

Gdy Jezus kona w tem Longin przyskoczy,
Bok mu przebija, wnet krew z wodą toczy,
Którą grzeszników obmyj Chryste winy,
Boże jedyny!

Módlmy się:

Najmiłosierniejszy i najłaskawszy Boże! ofiarujemy Ci Syna Twojego do krzyża gwoździami przybicie, z krzyżem podniesienie; ostatnie słowa, i krew z boku i ze wszystkich ran wytoczoną; ofiarujemy Ci je za wszystkich dobrodziejów naszych, a osobliwie fundatorów kościoła tutejszego, za braci i siostry Różańca

Gorzkie Żale *franciszkańskie*

świętego tak żywych, jako i umarłych; za wszystkich grzeszników zakamienia-
łych, abyś im dla męki Syna Twojego użyczył ducha pokuty i poprawy życia; za
wszystkich w niewoli pogańskiej dla wiary Chrystusa zostających; za wszyst-
kich konających i za nas samych, abyś nas Twą łaską nieustannie obdarzać ra-
czył. Przez tegoż Jezusa Chrystusa Syna Twojego, który z Tobą żyje i z Du-
chem Świętym jeden Bóg żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Westchnienie duszy do cierpiącego Jezusa

Jezu! do krzyża przybity i z nim podniesiony,

Jezu! zólcia i octem napojony,

Jezu! wołający do Ojca:

Boże mój! Boże mój czemuś mnie opuścił?

Jezu! wołający do Matki: Oto Syn Twój!

a do ucznia: Oto Matka Twoja!

Jezu! Bogu Ojcu w ręce Ducha polecający,

Jezu! któremu już umarłemu Longin włócznią

bok otworzył,

Jezu! któremu z otwartego boku wypłynęła

krw i woda!

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu, jak była na początku, teraz i za-
wsze i na wieki wieków. Amen.

zmiłuj się nad nami!

ROZMYŚLANIE V

Nakoniec bracia najmiłsi! w tym ostatnim stopniu rozpamiętywania męki Pań-
skiej rozmyślać będziemy, jak Ciało Jezusa Zbawiciela z krzyża zdjęte, na
łonie Matki Jego bolesnej złożone i w nowo wykutym grobie pochowane zo-
stało. To uważając, ofiarujemy Bogu Ojcu niebieskiemu smutek i żal Matki
Syna Jego za dusze wszystkich braci i sióstr Różańca świętego, w ogniu czyść-
cowym zostające, a osobliwie za te, które żadnego nie mają poratunku, aby je
Bóg Ojciec dla Matki bolesnej Syna Swojego, z tych męk łaskawie uwolnić
raczył.

Hymn

Pada się ziemia, rozchodzą się skały,

Słońce z księżycem czyni żal nie mały,

Promienie swoje w ciemności zawiera,

Gdy pan umiera.

Ty duszo! widzę twardszaś nad kamienie,

Kiedy na krzyżu oglądasz zbawienie,

Już obumarłe, a lenisz się wcale,
Rozlewać żale.

Pójdź! a nie czekaj, zdjęć Jezusa Ciało,
Aby na krzyżu długo nie wisało.

Weź balsam żalu, by był namazany,
Jezus kochany.

Z pokorą wielką Jezu! Cię zdejmuję,
Rany najświętsze serdecznie całuję,
Racz przyjąć duszę w niebieskie radości,
Ku Twojej miłości.

Składam Cię Panie! na matki twej łonie,
Miej me zbawienie w Twojej wiecznej obronie,
Bym na piekielne nie przyszedł karanie,
Jezu mój Panie!

Składam Cię w sercu mojem Jezu Chryste!
Rządź niem i kieruj aby było czyste,
Żadnej na sobie niech nie uzna zmazy,
Grzechowej skazy.

Módlmy się:

Wszechmogący i wieczny Boże! ofiarujemy Ci Syna Twojego obumarłe Ciało, na łonie Matki Jego złożone i wszystkie smutki i żalości, które Marya z powodu tak okrutnej śmierci Jezusa uczuć musiała. Racz je przyjąć łaskawie za dusze braci i sióstr Różańca świętego i za te wszystkie, które żadnego nie mają poratunku. Dla śmierci Syna Twojego i dla boleści Matki Jego, racz je uwolnić od cierpień czyścicowych. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Westchnienie duszy do cierpiącego Jezusa

Jezu! od Nikodema i Józefa z krzyża zdjęty,
Jezu! na łonie Matki Swojej złożony,
Jezu! wonnemi maściami namaszczony,
Jezu! w prześcieradło drogie uwiniony,
Jezu! w grobie złożony,
Jezu! z którym grób zapieczętowany,
Jezu! nad którego grobem straż postawiono,

} zmiłuj się nad nami!

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu, jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

STOPNIE MĘKI PAŃSKIEJ

Jezu najśłodszy! w ogroju smutny, Ojcu się modlący
we młodości ustający, potem krwawym płynący
Jezu najśłodszy! pocałowaniem Judasza w ręce
niezbożnych wydany, jako łotr pojmany
i związany od uczniów opuszczony,
Jezu najśłodszy! od bezbożnych żydów zgromadzenia,
godnym śmierci obwołany, do Piłata jako
złoczyńca prowadzony i wyśmiany,
Jezu najśłodszy! z szat własnych obnażony,
i u pęgierza okrutnie biczowany,
Jezu najśłodszy! cierniem koronowany
i w twarz świętą policzkowany,
trzcina uderzony, na twarzy zasłoniony,
w purpurową suknię ubrany
wymyślnie wyśmiany i obelgami nakarmiony,
Jezu najśłodszy! gorszym nad Barabasza łotra miany,
od żydów odrzucony, i na śmierć krzyżową
niesprawiedliwie osądzony,
Jezu najśłodszy! drzewem krzyżowym obciążony,
i na miejsce śmierci jako owieczka
na zabicie zaprowadzony,
Jezu najśłodszy! między łotry policzony, bluźnierstwami
znieważony i wyśmiany, żółcią i octem pojony,
i straszliwymi mękami od godziny szóstej do godziny
dziewiątej na drzewie męczony,
Jezu najśłodszy! na sromotnym drzewie umarty,
i w oczach Swej Matki najświętszej włócznią przebity
krew i wodę toczący,
Jezu najśłodszy! z krzyża zdjęty, łzami najboleńszej
Panny i Matki swojej zlany,
Jezu najśłodszy! plagami ubrozony, pięcią ran naznaczony
i w grobie złożony,

zmiłuj się nad nami!

Po skończonem kazaniu śpiewa się od całego pospólstwa ta:

Pieśń

Wisi na krzyżu, Pan Stwórca nieba;

.....

W NURCIE FRANCISZKAŃSKIM

Rozbrat obłudny świecie, wypowiadam,
Grzechów się moich szczerze wypowiadam,
Ach! ach, serdecznie żałuję,
Bo Cię Boże mój miłuję. Amen.

Pieśń

Jezu Chryste, Panie miły!
Baranku bardzo cierpliwy!

.....
Nakoniec mu Bok przebito,
Krew płynie z wodą obfito,
My się dziś zalejemy łzami,
Jezu! zmiłuj się nad nami! Amen.

[opr. Cecylian Niezgoda OFMConv]